Nr. 9.

Cena 1 000 000 mkp.

SPORT ILUSTROWANY

(TRYBUNA SPORTOWA)



Fot. Pawlik.

13. 4. 24. Posnania — Wawel 2 : 5.

Zacięta walka pod bramką Wawelu.

13. 4. Posnania — Wawel (Kraków) 2:5.



fot. własna.

K. S. Wawel I.



fot. Pawlik.

Walka o piłkę.



fot. Pawlik.

Pojedynek „główkami“.



fot. własna.

Powitanie drużyn.



fot. własna.

Ostre natarcie „Wawelu“ na bramkę Posnanii.

Cena mkp. 1 000 000

SPORT ILUSTROWANY

(TRYBUNA SPORTOWA)

TYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM SPORTU I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU LAWN-TENNISOWEGO, POZNAŃSKIEGO ZWIĄZKU OKRĘGOWEGO PIŁKI NOŻNEJ I POZNAŃSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU LEKKO-ATLETYCZNEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: POZNAŃ, W. GARBARY 18 PTR. TELEFON 39-92

ABONAMENT NA KWIECIEŃ: MK. 3.000.000

Nr. 9. | Poznań, czwartek 17 kwietnia 1924. | Rok I.

16. 4. 1924.

Objazd centr piłkarskich przez trenera olimpijskiego,

p. Biro

jak dotąd uważać należy jako imprezę nieudałą.

Do Poznania

przysłał P. Z. P. N. p. Biro, zapowiadając jego przyjazd telegraficznie na jeden dzień naprzód. Że w takim terminie trudno było o urządzenie jakiegoś celowego przedsięwzięcia przez Pozn. Z. O. P. N. nietrudno chyba się domyśleć. Podobno i

w Warszawie

rzecz nie miała się lepiej. Uważamy, że sumy łożone na p. Biro, wzgl. na ekspedycję piłkarską na olimpjadę, są tak poważne, że należałoby dysponować p. Biro więcej racjonalnie.

Bieg okrężny „Kurjera Poznańskiego"

napsuł w tym roku trochę krwi Pozn. O. Z. L. A. Mianowicie „Kurjer Poznański" rzekomo z powodu braku wszelkich wiadomości z Pozn. O. Z. L. A. polecił organizację biegu poznańskiemu „Sokołowi". Na skutek interwencji Pozn. O. Z. L. A. w „Kurjerze Poznańskim" zwołano posiedzenie porozumiewawcze między Pozn. O. Z. L. A. a „Sokołem", na którem „Sokół" z organizowania biegu zrezygnował, tak że praca ta dostała się znów w ręce właściwe.

Kraków

nadwyrężywszy swoją opinję piłkarską w dniu 30 marca, kiedy to w Warszawie Polonia odesłała Cracovię do domu po „godnym" 4 : 1, a w Katowicach załatwił się Amatorski Klub Sportowy z Wisłą 6 : 3, uratował swą reputację w tydzień później, przez wyniki Wisła—Polonia (w Warszawie 5 : 2 i Cracovia—Warta (w Krakowie) 4 : 2. Tak tedy „triumf Warszawy" okazał się troszeczkę przedwczesnym. Z innych sensacji piłkarskich notujemy jeszcze dwukrotne porażki Ł. K. S. (0 : 1) z miejscowemi przeciwnikami „Siłą" i „Unionem" oraz nierozstrzygniętą (0 : 0) z Ł. T. S. G.

Po „czarnym dniu" Krakowa, mieliśmy „czarny dzień" Warszawy więc i Poznań — nie chcąc być gorszym od tamtych miast — miał swój

czarny dzień — 13 kwietnia rb.

Reprezentatywka Poznania, zdawało się, doskonale zestawiona, uległa zespołowi Górnego Śląska w Katowicach 2 : 7 (!), równocześnie Posnania dostaje cięgi od Wawelu krakowskiego 2 : 5 na własnem boisku, a mogłaby przy troszeczkę ambitniejszej grze zagrać conajmniej remis. Do kompletu „czarnego dnia" dodać należy i porażkę „Unji" od 3 płk. Lotników 1 : 7.

Przeglądu prasy nie dajemy, za to zwracamy

p. Dr. Orłowiczowi

uwagę, że do jego pracy „Organizacja Sportu w Polsce" („Sport" — Lwów nr. 85) zakradł się błąd. Nie zgadza się bowiem z rzeczywistością, jakoby do r. 1918 „w b. dzielnicy pruskiej żadne związki nie istniały..." Bowiem oprócz „Związku Sokołów w Państwie Niemieckiem", bądź co bądź też związku sportowego, istniał w b. dzielnicy pruskiej już od roku 1913 „Związek Polskich Towarzystw Sportowych" (dzisiejszy Pozn. Z. O. P. N.), któremu podlegały wszystkie polskie kluby piłki nożnej w Wielkopolsce jak: Warta, Posnania, Unja, Pogoń, Sparta — Poznań, Fervor — Kościan, Ostrovia — Ostrów, Polonia — Leszno itd. Zw. P. T. Sp. zajmował się nietylko organizacją piłki nożnej, ale również lekkiej atletyki i gry w piętstówkę. Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie przypomnieć, że Zw. P. T. Sp. w latach 1913/14 zwracał się do Polskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie (podzwiązku austryjackiego) o zlanie obydwu związków, na co odebrał wiadomość, że „w myśl międzynarodowych przepisów FIFA, któremu związek austrjacki a temsamem P. Z. P. N. w Krakowie podlega, fuzja taka do skutku dojść nie może.

W „Kickerze" stuttgardzkim (nr. 15/1924)

p. „Heinrich" Brand

z Krakowa wylewa łzy krokodylowe nad tem, że na R. W. Z. P. Z. P. N. w końcu lutego br. w Krakowie pomijano zupełnie Niemców i dochodzi do konkluzji dziwnej. Twierdzi bowiem że: Francuzi chcą koniecznie widzieć Austrjaków w Paryżu (na olimpjadzie — p. R.), z Austrjakami jednak Polacy nie chcą mieć nic do czynienia; Niemcy do Paryża pojechać nie mogą, zato kokietują z nimi polityczni przyjaciele Francji. A więc: zbijanie się w kilku wierszach.

W końcu zwrócić musimy jeszcze uwagę na

„Myśl Narodową“,

która w numerze 15 w artykule „Krakauer-Kickers“ napada na „Cracovię“ za rozegrania meczu z „F. C. Schoeneberger Kickers“. Bardzo szanowny zkądinąd p. Adolf Nowaczyński nie wniknął widocznie w to, że poza Węgrami pozostają nam do międzynarodowych spotkań jeszcze tylko Niemcy (nawiasem mówiąc, co do warunków najsolidniejsi). Co do Czechów obowiązuje nas bowiem bojkot Z. P. Z. S., z Litwą istnieje „stan wojenny“, z Rumują stosunki sportowe naprężone; Estonję, Łotwę i Finlandję trudno nam sprowadzać ze względu na koszt, temmniej Francję. Pocieszmy się jednak wynikami Cracovii nad Kickersami i tem, że w Niemczech nabiorą innego przekonania jak to że: „in Polen ist nichts zu holen“. S.

Budowa boisk tennisowych.

Z biegiem rozwoju naszego sportu, budzi się u nas do życia również sport tennisowy. Jest on niestety jeszcze tak nierozwinięty, że w stosunku do innych narodów powiedzieć możemy, że nasz sport lawn-tennisowy zaledwie „ząbkuje“. Jednak powstające, wcale nie odosobnione, boiska tennisowe są oznaką pocieszającą, że przejdziemy niedługo okres „ząbkowania“, a zaczniemy „wiek dorosły“.

Jakież jednak rozczarowanie spotyka tennisistę, gdy po raz pierwszy widzi te nowopowstałe „korty“ zaledwo splanowane, szczupłe, że swobodnie na nich poruszać się nie można, źle żwirowane itd. I na nich kwitnąć ma prawdziwy sport tennisowy? Nie! Nie! Tam tylko można uprawiać zabawę w tennis!

To też w przypuszczeniu, że na wiosnę niejeden klub, niejeden pułkowy korpus oficerski, niejedna prywatna osoba, będzie miała zamiar wybudować boiska, pragnę już dzisiaj dać wytyczne, by zachować budujących przed późniejszym żalem już nie w porę, gdy boisko stanie się złe z winy niefachowego założenia.

Odróżniamy trzy rodzaje boisk, na trawie, boiska twarde (beton) i boiska miękkie (żwirowe), jeżeli już nie mam mówić o używanych zagranicą kosztownych, krytych na zimę, boiskach parkietowych. Nawiasem mówiąc, posiadamy także w Polsce jedno takie kryte boisko we Lwowie. Boiska na trawie specjalnie tylko w Anglji hodowane, są na kontynencie Europy nieużywane. Boiska twarde zaś są w utrzymywaniu zbyt drogie i nawet dla graczy mniej przyjemne, a przytem rujnujące bardzo piłki i buciki tennisowe. Mają one pozatem tę wadę, że podczas zimy pękają tak, że powstają na nich szczeliny, następnie zaś wyłamują się z nich kawałki.

Boiska miękkie czyli żwirowe (sablonneux) są dziś ogólnie w użyciu i mają te dobre cechy, że są elastyczne, przyjemniejsze dla gracza, a przytem oszczędzają piłki i buciki, z drugiej strony znów wymagają większej pielęgnacji.

O budowie tych ostatnich boisk tylko mówić będę.

Wybór miejsca na boisko wymaga dużej umiejętności. Zalety miejsca winny być następujące:

1) położenie chronione od wiatrów;
2) podłużność boiska samego od północy do południa (równe szanse słońca przy zmianie stron);
3) bezwzględnie s p l a n o w a n e. (Maximum dopuszczalnej różnicy poziomicy jest 20 cmtr. od końca do końca boiska);
4) cień żadna od drzew, budowli itd. nie powinna padać na samo boisko.

Wielkość wymagana na boisko wynosi, jak to później bliżej określę ca 20 (w szerz) × 40 (w dłuż) metrów.

Odpowiadający tym wymogom teren nadaje się dopiero na budowę boiska.

Jak budować boisko samo?

Zapewne, że są różne recepty, jedni zalecają tak, inni inaczej, nie mam też oczywiście pretensji, by recepta poniżej podana była najlepszą, ale jest ona wypróbowaną i jak do naszych poznańskich stosunków dostosowaną, a więc:

1) Splanowany teren lekko zebrać do ca 10 cmtr., zdzierając ew. darniny, krzaki itd. i sypiąc ziemię, jako wał wkoło boiska 20 × 40.
2) Na cały teren nawieść 25 ctmtr. wysoko gruzu budowlanego, przyczem zważać należy, by gruz nie był zbytnio miałki, przeciwnie, nawet największe kawały cegły i grupy cementu są odpowiednie.
3) Na gruz wysypać ca 5 cmtr. wysoko żużli albo szlaki fabrycznej.
4) Następnie dużym wałem twardo uwałować i to w ten sposób, że po pierwszem wałowaniu wysypuje się jeszcze raz lekko żużlami.
5) Kto ma możność, może w tem miejscu nawieść cieniutką warstwę szlamu (ca 2 cmtr.), którego cel jest ten, że daje dużą elastyczność całemu boisku.
6) Boisko musi odpoczywać aż do chwili gdy szlam uschnie, następnie zostaje posypane cieniutką warstwą gliny (2 cm.), która ma na celu utrzymanie wilgoci i nieprzepuszczanie małych ilości wody do niżej położonych warstw.
7) Ostatnia warstwa jest: $^2/_5$ gliny i $^3/_5$ żwiru, zmieszane w grubości ca 4 cmtr. bardzo regularnie, za pomocą 4 ctmtr. grubych deseczek i sznuurka wysypane. Żwir winien być lepki, nie piaskowaty.
8) Ostatnia czynność, to wałowanie i polewanie na przemian tak długo, aż cała powierzchnia nie zwiąże się tak mocno iż b e z ś l a d u biegać można po boisku w bucikach tennisowych.

Wcześniejsze użycie boiska mści się dziesięciokrotnie.

Przekrój boiska wygląda więc następująco:



Nadmieniam przytem, że cały proces budowy musi być przeprowadzony niezmiernie starannie z dokładnością wielką, gdyż tylko wówczas otrzyma się boisko „równe jak stół", na którem nie zawahają się grać gracze lepsi i najlepsi.

(Ciąg dalszy nastąpi). *K. Suchowiak.*

O uczciwość w sporcie.

Pewien B. — klasowy klub na prowincji, chcąc doprowadzić do spotkania się swej drużyny z mistrzem okręgowym, zwrócił się do tegoż z żądaniem przyjazdu i rozegrania zawodów z okazji 15-lecia klubu. Apelowano nawet do uczucia moralnego obowiązku mistrza, aby sportowi na prowincji przysporzyć propagandy. Spotkaniem tem chciano uświetnić program obchodu.

Tak daleko wszystko jest w porządku. Mistrz się zgodził na przyjazd. Kiedy się zbliżył termin zawodów, wyruszyła drużyna mistrzowska w komplecie, ba nawet oficjalna delegacja zarządu, uzbrojona w upominek jubileuszowy. Aż tu na miejscu zawodów dowiadują się, ku ogólnemu swemu zdziwieniu... iż jubileuszu żadnego się nie obchodzi!!... Wytworzyła się sytuacja nader kłopotliwa. W końcu mistrz okręgowy po rozegraniu zawodów przyjacielskich wracać musiał jak niepyszny wraz z upominkiem z nieudałej wyprawy jubileuszowej.

Tyle co do stanu faktycznego. Przyjrzyjmy się teraz stronie moralnej całego zajścia. Otóż postępowanie klubu prowincjonalnego nazwać mogę tylko grubym nietaktem, może nawet nieprzyzwoitością. Jeżeli mu chodziło o grę propagandową, to było można się zwrócić z otwartą prośbą do mistrza okręgu. Zwabianie drużyny pod pretekstem obchodu rocznicy bez faktycznego urządzenia takiego obchodu jest niegodnem klubu polskiego.

A korzyść, jaką odnosi klub z takiego postępowania? Wątpię, czy zawody doszłe do skutku w ten sposób przedstawiać będą wysoki poziom sportowy. Wszak rozgoryczenie wśród graczy musi wycisnąć piętno swe na grze samej. Rezultat ostateczny zaś będzie taki, że żaden klub poważniejszy na zaproszenie podobne reagować nie będzie.

Ucierpi zatem li tylko sport na prowincji . . ., a to jest szkodą największą wyrządzoną postępkiem wyżej wspomnianym. *Gmin.*

Piłka nożna.

Poznań

9. 4 24. **Pogoń — Zorza 1 : 1 (0 : 1).**

Boisko Pogoni. Spotkanie treningowe. Siły sobie zupełnie równe. Obie drużyny z rezerwami. Sędzia p. Szyc.

13. 4. 24. **Posnania — Wawel (Kraków) 2 : 5 (1 : 1)**

Posnania miała swój — chyba — najsłabszy dzień. Grała apatycznie, w przeciwstawieniu do swej zwykle ambitnej gry. Wawel to przeciętna polska A-klasowa drużyna. Zachowuje się na boisku nadzwyczaj poprawnie, grała taktycznie i technicznie lepiej od Posnanii, jednak tylko średnio dobrze.

Gra toczy się z lekką przewagą Wawelu za wyjątkiem kilku pierwszych i ostatnich minut, gdzie Posnania górowała. Posnania zdobywa pierwszą bramkę splasowanym rzutem Niedzielskiego. W 30 Wawel wyrównuje. Po przerwie Posnania puchnie, Wawel ma inicjatywę i zdobywa kolejno trzy bramki. Pod koniec gry dostaje piłkę spalony napad Posnanii, Hein przebija się, bramkarz Wawelu broni strzału, gubi jednak piłkę i Posnania zdobywa drugą bramkę. Jedną bramkę zdobył Wawel z karnego, egzekwowanego przez bramkarza.

W Posnanii zadowolił jedynie Szubert w obronie, u którego zadziwiała wprost ofiarność i zapał wobec zupełnej prawie apatji reszty drużyny. O ile Kmieć w przyszłości uczestniczyć będzie również stale w przedpołudniowych grach Lotników, należałoby Posnanii postarać się w jego miejsce o kogo innego. Jego pozorny spokój a przytem niesportowe zachowanie się na boisku razi już niejednego. Blaszka (dawniej Polonia) w tym zespole więcej zawadzał niż pomógł. Piłat grający na lewem skrzydle widocznie chory, mimo to długo nienajgorszy. Bawił natomiast Hein — w rękawiczkach — przechadzający się w całem tego słowa znaczeniu na prawem skrzydle.

U Wawelu podobał się bramkarz, zresztą prawie nieczynny, obrona nie miała sposobności do wykazania swoich walorów; w pomocy najlepszy środkowy, w napadzie podobał się lewy łącznik.

Sędzia p. Mallow. Śnieżyca, trwająca do godz. 3-ciej, odstraszyła publiczność, tak, że Posnanii pozostanie niewątpliwie jeszcze pokaźny deficyt do pokrycia.

18. IV. **3 pułk Lotników I — Unja I komb. 7 : 1 (4 : 1).**

Boisko Unji. Gra towarzyska.

Drużyna lotn. stanęła z 2 rezerw., Unja z czterema, a mianowicie:

3 p. lotn.: Nowakowski, Bukowiecki, Kmieć, Wroniecki, Pawłowski, Ligocki (rez.), Andersz, Mówka, Szmyt, Olejniczak (rez.), Kopiński.

Unja: Mikołajczak, Agaciński, Nogaj Kochański, Krauze, Serdecki (rez.), Klepacki, Górecki, Paczkowski (rez.), Fiedler (rezerwa).

Gra prowadzona pod stałą przewagą lotników, którzy w tym dniu pomimo wielkiego śniegu bardzo ambitnie i umiejętnie grali, zwłaszcza trójka napadu i prawy skrzydłowy. Do przerwy wynik 4 : 1, po przerwie zupełna przewaga lotników. Drużyna lotników jest to dobry materjał i jedna z najlepszych drużyn wojskowych a groźnym przeciwnikiem dla wszystkich klubów, na co wskazują wyniki, osiągnięte w tym sezonie, a mianowicie: Warta I b 10 : 2, Pogoń 2 : 1, Polonja 9 : 0 i Stella (Gniezno) 8 : 5.

Sędziował na tych zawodach p. Brzeziński bardzo dobrze. Publiczności bardzo mało, powodem czego niepogoda.

Gawron.

13. 4. 24. **Pogoń — A. Z. S. 2 : 0.**

Boisko Unji. Spotkanie towarzyskie.

13. 4. 24. **Posnania I B — Pogoń I B 1 : 3.**

Victoria 1889 — Warta.

Na święta wielkanocne sprowadza Warta doskonałą drużynę berlińską Victorję 1889. Victoria ma w historji niemieckiej piłki nożnej swoje kartki. Był czas, kiedy godność mistrza Niemiec spoczywała w jej ręku. I dziś, choćby się zdawało, że Victorja okres świetności już przeżyła, to jednak trzeba się z nią liczyć i to poważnie. Victoria jest bowiem reprezentantką extraklasy niemieckiej. Drużyna to solidna, zwłaszcza zaś w defenzywie

wykaże bezwątpienia wysoką klasę. Sercem drużyny jest jej środkowy pomocnik, Tewes, który kilkanaście razy reprezentował chlubnie barwę Niemiec, trudno zaś sobie wystawić reprezentację Berlina bez tego gracza. Tewes już sześćdziesiąt razy grał w barwach Berlina, a ostatnio w meczu Praga — Berlin był najlepszym na boisku i prasa zagraniczna zgodnie uznaje, iż przewyższył bezkonkurencyjnego dotąd Kadę.

Victorja zjedzie do Polski w wielkim tygodniu, sprowadzona przez Wartę. Pierwszy mecz rozegra Victorja w Toruniu z T. K. S. W święta zaś ujrzymy ją przeciw Warcie.

Trudno dziś stawiać jakiekolwiek horoskopy, możemy jedynie się spodziewać gry pięknej, emocyjnej i wysoko klasowej. Nic nas nie uprawnia do zbytniego optymizmu, mamy jednak to przekonanie, że Warta, mimo pewnych niedociągnięć, jakie w bieżącym sezonie się ujawniły, niełatwo dopuści do triumfu drużyny niemieckiej.

Kościan.

13. 4, 24. **Fervor I (Kościan) — Zorza I (Poznań) 0 : 2 (0 : 1).**

Przy ładnej pogodzie występują powyżej wymienione drużyny na boisko. Zorza z 2 graczami z rezerwy (Wojtysiak i Karczewski). Ładne ataki Fervoru w pierwszych minutach rozbijają się o dobrą obronę Zorzy. Po 10 minutach opanowuje Zorza boisko i padają strzały na bramkę Fervoru; obronione jednakże dzielnie przez bramkarza.

Pierwszą bramkę wykonuje w 23 minucie dla Zorzy Pieprzycki.

Po przerwie znaczna przewaga Zorzy, pomimo iż grę prowadzi pod wiatr. Wszelkie przeboje udaremniają jednakże z Fervoru Wytyk i Janowski. Napad Zorzy, który przebija się teraz coraz częściej, uzyskuje przez ładne podanie 2-gą i ostatnią bramkę przez Matuszczaka. Gra po obu stronach ostra, lecz nie brutalna. Stosunek kornerów 6 : 1 dla Zorzy. Wyróżnili się Lorkiewicz z Fervoru, z Zorzy Szymędera i Różalski. Sędziował dobrze p. Nawrocki z Poznania. *N. B.*

Gniezno.

6. 4. 24. **Stella — 3. płk. Lotników 5 : 8**

Spotkanie towarzyskie. Ładna kombinacyjna gra obu drużyn podobała się bardzo. Zasłużone zwycięstwo Lotników.

13 4. 24 **Stella — Warta Ib 1 : 2.**

Spotkanie towarzyskie Zasłużone zwycięstwo gości.

13. 4. 24. **Stella II — Amator (Poznań) I. 3 : 0.**

Gospodarze osiągnęli zasłużone zwycięstwo nad przeciwnikiem, który grał z kilku rezerwowemi.

Toruń.

13 4. 24. **Polonia (Warszawa) — TKS. I. 1 : 1 (0 : 0)**

W dniu 13 b. m. Toruń gościł mistrza stolicy „Polonję", która nie tak dawno pobiła długoletniego mistrza Polski „Cracovię" dosyć wysoko. Publiczność zebrana na boisku z niecierpliwością oczekiwała na ukazanie się gości i o godzinie 4 ppołd. wchodzi na boisko mistrz stolicy, przyjęty oklaskami w swoim najlepszym składzie: Loth II, Czajkowski — Czyżewski. Szmid — Loth I — Bułanow II, Hamburger — Tupalski — Grabowski II — Emchowicz — Zantman, a w parę minut później TKS. w składzie: Osiński, A. Gumowski — Lewandowski, Piwiński — Konieczka I — Hirszfeld, L. Cieszyński II — Cieszyński I — Gumowski II — Stogowski — Olszewski I (rez.)

Przed rozpoczęciem zawodów zdawałoby się, że miejscowi poniosą porażkę, tem bardziej, że TKS wystąpił z bardzo słabemi skrzydłami. Cała gra niewiele się różniła od gry przeciętnej B-klasowej drużyny. Ani Polonja, ani TKS nie pokazały nam tego, czego moglibyśmy się spodziewać od mistrzowskich drużyn.

Napad Polonji pomimo dobrej techniki nie pracował należycie, nie widać było tego t. zw. ciągu na bramkę. Pomoc, z wyjątkiem Lotha, nie umiała się wcale ustawiać; jeden Loth pracował za siebie i za swoich współtowarzyszów. Obrona zupełnie słaba. Najlepiej zaprezentował się Janek Loth, który faktycznie uchronił drużynę od porażki. Bramkarz TKS niewiele miał roboty, gdyż wszelkie ataki Polonji rozbijały się o dobrą obronę, która wszelkie wypady przeciwnika tłumiła w zarodku. Pomoc zawsze była na swoim miejscu, zato najgorszy był napad — jak wspomniano, grał bez skrzydeł, gdyż lewoskrzydłowy był chory z powodu wypadku, jaki miał w Łodzi, prawe skrzydło zupełnie w tym dniu było niezdolne nawet do kopnięcia piłki. Jedynie Stogowski grał jeszcze najlepiej, lecz był stale obstawiony przez czterech graczy przeciwnika.

A teraz o samej grze. Rozpoczyna T.K.S. i odrazu przeprowadza piłkę na stronę Polonji, na której to stronie z małemi wyjątkami utrzymuje się przez cały czas. Wszystkie ataki Stogowskiego na bramkę rozbijały się o świetną obronę J. Lotha, który miał dzień wprost fenomenalny i był najlepszym graczem na boisku. Do przerwy grę prowadzono 0 : 0 i rogów 5 : 3 dla Polonji. Dopiero w 30 m. drugiej połowy Stogowski z przeboju strzela do bramki, piłkę odbija Loth, lecz w tej chwili nadlatuje Gumowski i nieuchronnie pakuje piłkę do siatki. W następnej minucie Polonja przeprowadza piłkę pod bramkę T.K.S., obrona chcąc uchronić od pewnego gola wybija na róg. Polonja strzela z rogu, bramkarz odbija, w zamieszaniu Grabowski powtórnie strzela do bramki. Obrońca Gumowski chcąc uchronić od klęski swoją drużynę, staje w bramce i rękoma wybija piłkę, lecz bramka została uznana zupełnie słusznie (? — red.), gdyż szła wprost do siatki i w ten sposób Polonja wyrównała. Najlepszym dowodem wyższości T. K. S. nad Polonją jest ilość strzałów danych do rąk bramkarza, i tak: T. K. S. strzelił 23 razy, Polonja tylko 9. Stosunek rogów 9 : 9.

Sędzia p. Wift sędziował z tremą. Ka.

13. 4. 24. **Zuch — TKS. II. 1 : 0.**

Katowice.

13. IV. **Zespół Górnego Śląska — Zespół Poznania 7 : 2 (4 : 1).**

G. Śląsk: Goerlitz II. (I. F. C.), Kusz (Ruch), Urbańczyk (Amatorzy), Kozierczyk, Lewdoń (Pogoń), Duda (Amatorzy), Pazurek (Pogoń). Nastula (Naprzód), Richter (I. F. C.), Ropus (Załęże) Schymala (Amatorzy).

Poznań: Malski (Unja), Kowalski (Unja), Śmiglak (Warta), Olszewski, Kosicki, Spojda (Warta), Koernlein (Unja), Einbacher, Staliński, Przybysz (Warta), Koszuta (Posnania). Boisko Diany. Spotkanie międzyokręgowe.

Teren błotnisty po sobotniej śnieżycy. Do przerwy lekka przewaga Poznania. Mimo to bramki zdobywa G. Śląsk, głównie dla bardzo słabych w dniu tym tyłów gości, które nie stanowiły dla gospodarzy poprostu żadnej przeszkody. Po kilku dobrze przeprowadzonych atakach gości, zdobywa Przybysz pierwszego gola. Następuje zamieszanie pod bramką gości, Olszewski bije na własną bramkę — i wyrównanie przez Katowiczan osiągnięte. Dalsze trzy bramki zdobywają gospodarze z przebojów.

Po pauzie toczy się gra dalej z lekką przewagą Poznania, jednak niedysponowane skrzydła gości psują wszelką akcję, Katowiczanie zdobywają w różnych odstępach trzy dalsze bramki, z czego jedną (szóstą) po rzucie z rogu. W ostatnich minutach gry zdobywa Przybysz ładnym rzutem pod poprzeczką drugą bramkę.

Zespół G. Śląska przedstawiał się naogół fizycznie lepiej od gości, technicznie ani taktycznie im nie dorównując. Goerlitz II w bramce bardzo dobry, również środek pomocny, reszta przeciętna.

W zespole poznańskim bramkarz wprost beznadziejny, obrona taktycznie zła i niepewna. Pomoc przeciętna, napad ruchliwy i kombinacyjnie dobry, za wyjątkiem skrzydeł.

Sędzia dobry. Publiczności około 2.500. *Z.*

Król. Huta.

Amatorski Klub Sportowy S. C. Beuthen 09 2 : 2 (1 : 2).

Łódź.

2. IV. **Team A** (Czarni) — **Team B** (Niebiescy) **3 : 1.**

Skład drużyn:

Czarni: Fiszer; Cyll (Ł. K. S.), Milde (Union), Hanke (Ł. K. S.), Kubik St. (Turyści), Gabrjel (Ł. K. S.), Hahn (Siła), Lange (Ł. K. S.), Kubik A. (Turyści), Müller, Durka (Ł. K. S.).

Niebiescy: Tiel; Karaś (28 p. S. R.), Bestek; Wolfhangel (Ł. T. S. G.), Kapiczak (28 p. S. K.), Dreger; Haacke (Union), Herbstreich (Ł. T. S. G.), Hoffmann (Union), Walkowski (28 p. S. K.), Pogodziński (Ł. T. S. G.).

Gra nieciekawa z powodu silnego wiatru, który unosił piłkę. Na zawodach tych obecny był p. inż. Biro, trener drużyny repr. Polski. Najlepiej podobał mi się obrońca Karaś (28 p. S. K.), który mimo wiatru grał wspaniale.

Lis.

6. IV. T. K. S. (Toruń) — **Ł. T. S. G. 4 : 3 (4 : 2).**
Boisko D. O. K IV. Zaw. tow.

Po zeszłorocznych grach gości toruńskich, obecnie nie spodziewano się takiej gry, któraby zadowoliła naszą publiczność. T. K. S. to drużyna silna fizycznie, posiadająca świetny atak.

Gra sama bardzo interesująca. Obustronne ataki spełzają na niczem. W 5 m. goście zaczynają atakować i zdobywają bramkę przez l. łącznika — nie uznanej przez sędziego. W 20 m. pr. łącznik gości pewnym strzałem zdobywa pierwszą bramkę. Następują ładne momenty pod bramką toruńczyków. W pewnej chwili zamieszanie pod bramką gości, Pogodziński pada po zetknięciu się z bramkarzem. W tej samej chwili bije Herbstreich bramkę, lecz... sędzia odgwizduje: sporny. Goście znów atakują i w ciągu 5 m. zdobywają nowe bramki. W 4 m. potem środek napadu T. K. S. zdobywa czwartą i ostatnią bramkę dla swych barw. Od tej chwili gra otwarta. Bramkarz gości ma wielkie szczęście. W 38 m. z podania Francmanna bije Pogodziński głową pierwszą bramkę dla Towarzystwa. W 5 m. później karny dla biało-czarnych, wyzyskany przez Wujasa. Jeszcze dwa ataki i przerwa. Wynik 4 : 2 dla gości.

Po przerwie przewaga gospodarzy, którzy starają się wyrównać. Teraz gra wiele straciła na tempie. Tuż przed końcem zdobywa Ł. T. S. G. trzecią i ostatnią bramkę z karnego. Wynik końcowy 4 : 3 dla T. K. S.

Wyróżniła się z gości tylko trójka ataku, a z miejscowych tylko Pogodziński. Sędzia p. Hanke Zygmunt. Publiczności przeszło 1000.

Lis.

6. IV. Union — Ł. K. S. 1 : 0.
Boisko Ł. K. S. Zaw. tow.

Gra trwała tylko 42 m. z powodu nieszczęśliwego wypadku, jakiemu uległ jeden z najlepszych graczy Unionu Izrael, po zderzeniu się z Cyllem. Mianowicie pierwszy uległ złamaniu nogi.

Co do gry to była ona przez cały czas prowadzona faul. Szczególnie faulował Milde, obrońca U. To też nie dziw, iż po takim wypadku, jakiemu uległ Izrael, Union zeszedł z boiska mimo usilnych starań Ł. K. S. Bramkę dla Unionu zdobył w 34 m. Hoffmann. Sędzia p. Salomonowicz.

Lis.

Przedmecz:

Ł. K. S. II — Union II 4 : 0.
Bramki zdobyli Radomski i Nowakowski po 2.

6. IV. Siła — Hakoah 4 : 1 (1 : 0).
Boisko przy ul. Wodnej. Zaw. tow.

Siła i Hakoah po swoich zwycięstwach, pierwszy nad Ł. K. S. (1 : 0) i drugi nad Elektrotechnikami (5 : 0), zdobyły sobie wielką sympatję wśród sportowców łódzkich. To też te zawody wzbudziły wielkie zainteresowanie i zgromadziły około 2000 osób, mimo iż tego samego dnia odbywały się zawody: T. K. S. (Toruń) — Ł. T. S. G. i Ł. K. S. — Union.

Grę rozpoczyna H., jednak Siła odbiera i osiada pod bramką niebieskich, W 30 m. karny dla Siły, wyzyskany przez Hahna. Do przerwy wynik pozostaje bez zmiany.

Po przerwie H. zdobywa w 15 minutach pierwszą bramkę przez Rabinowicza. Niebiescy grają pechowo. Trzy wypady Siły i trzy nowe bramki w 20 min przez Czernika i w 25 i 40 m. przez Hahna. Rogów 8 : 3 dla H. *Lis.*

Mistrzostwa kl. B.

6. IV. **G. M. S. — Zgierskie T. S. G. 1 : 0.**
6. IV. **Sokół — Szturm 2 : 4.**
6. IV. **Kaniów — P. T. C. 4 : 1.**
Zawody odbyły się na boisku P. T. C. w Pabjanicach.

Mistrzostwa kl. C.

5. IV. **Hakoah — Elektrotechnicy 5 : 0.**
5. IV. **Harcerski K. S. — Amatorzy 7 : 0.**
5. IV. **Samson — Orlę 5 : 1.**
5. IV. **Turyści III — Siła III 3 : 0.**
6. IV. **Rapid — Społem 4 : 2.**
6. IV. **Bar-kochba — Strzelec 4 : 2.**

*

Wykład trenera p. inż. Biro w Łodzi.

Trener polskiej repr. drużyny olimpijskiej będąc w ubiegłym tygodniu w Łodzi wygłosił dwa wykłady: Pierwszy (w dniu 31 marca) w lokalu Stow. Sport. „Union", na temat umiejętnego przeprowadzania treningów w grze piłką nożną. Na samym wstępie p. Biro przeprasza zgromadzonych, że mówić będzie w języku niemieckim, gdyż polskiego nie zna, mimo że bawił już w Polsce będąc trenerem krakowskiej Makkabi. Stwierdza z żalem, iż Ł. O. Z. P. N. odnosi się do niego znacznie gorzej niż poznański (!), oraz dziwi się bardzo, iż na odczycie w Łodzi, tak wielkim mieście, była tylko nieliczna garstka sportowców (więcej sprawodawców sportowych niż graczy), a w Poznaniu sala przepełniona była graczami wszystkich drużyn.

Przechodząc do samego tematu p. Biro podziela go na trzy części:

1. kondycję,
2. technikę,
3. taktykę.

1. K o n d y c j a.

W jaki sposób zdobyć dobrą kondycję ciała?

Jak należy trenować się, by nie „spuchnąć" podczas 90-cio m. gry?

Należy do treningu przygotować się startując na 20 metr. od 8 do 12 razy. Po treningu należy biegać conajmniej 2 do 5 razy wokół boiska. Baczną uwagę należy zwracać na sposób życia (sportlich leben). Nie należy palić przed zawodami, lub podczas pauzy; nie należy używać alkoholu i t. p. Wyżej wymienione wypadki zdarzają się u nas w Polsce bardzo często, czemu należy zapobiec.

2. T e c h n i k a.

Do technicznej strony treningu należy:

1. umiejętne władanie piłką,
2. gaszenie piłki (stoping),
3. gra głową,
4. strzelanie.

Ażeby grać należycie, należy władać zarówno prawą jak i lewą nogą. Prowadząc piłkę należy uważać, by piłki nie oddalać więcej jak na 3—4 kroki.

Gasić należy przednią częścią stopy w ten sposób, by druga noga przygotowana była do strzału.

W momentach główkowych należy podskoczyć i zawsze odbijać tylko czołem.

Strzelać należy z każdej dogodnej pozycji, nie należy jednak zapominać o towarzyszach mogących znajdować się w dogodniejszych pozycjach.

3. T a k t y k a.

Odróżnia się dwa systemy: long-passing i płasko-kombinacyjny. Dobra drużyna powinna znać oba, gdyż powinna umieć narzucić przeciwnikowi ten, którym nie gra.

Lis.

13. 4. 24. **Ł. K. S. — Wisła (Kraków) 0 : 3 (0 : 1).**
Bramki dla Wisły strzelił Reyman I. Sędzia p. Hanke.

Kraków.

6. 4. 24 Cracovia—Warta 4 : 2 (3 : 1).

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

C r a c o v i a : Przeworski—Gintel, Fryc—Chruściński, Cikowski, Zastawniak—Zimowski, Węglowski, Kałuża, Reyman, Sperling.

W a r t a : Schneider—Olszewski, Śmiglak—Spojda, Kosicki, Cynka—Niziński, Einbacher, Staliński, Przybysz, Dabert.

Grę rozpoczyna Warta grając pod słońce i odrazu usadawia się atak Warty przez kilkanaście minut pod bramką gospodarzy. Z podania Przybysza strzela Einbacher w 6 minucie z 20 m. istną bombą pierwszego gola. Następuje przebój Sperlinga — centra i z zamieszania strzela Węglowski w 11 m. wyrównującą bramkę. Warta sukcesem gospodarzy nieco zdeprymowana, oddaje inicjatywę w ręce przeciwnika, który uzyskuje przez Reymana do połowy dalsze 2 bramki. Po zmianie stron ma Cracovia kilka skrzydłami wypracowanych dobrych pozycyj podbramkowych, które się jednak stają łupem lepiej niż w pierwszej połowie ustawiającej się obrony. W 65 min. Reyman z pewnej pozycji przenosi a już w 67 min. uzyskuje z winy Spojdy 4 bramkę dla swych barw. Ostatnie 10 minut gry na-

leżą do Warty, która silnie naciera, jednak dobrze w tym dniu dysponowana obrona Cracovii nie dopuszcza trójki ataku Warty do strzału. W ostatniej minucie dopiero z wypracowanej pozycji strzela Staliński drugą bramkę. Sędzia p. Zweig. W drużynie Cracovii najlepsi obaj skrzydłowi oraz Gintel w obronie. Cikowski w pomocy słaby. Dobrą przyszłość rokuje Zastawniak, który dzielnie zastąpił Synowca. Z Warty wyróżnili się Einbacher, Staliński, Przybysz i Kosicki. Skrzydłowi szczególnie w drugiej połowie prawie że nie istnieli. W obronie Smiglak lepszy od swego partnera. Spojda wskutek odniesionej kontuzji nie pokazał tej gry, której się od niego spodziewano. W grze żadna strona nie miała przewagi. Wszystkie bramki dla Cracovii padły z podań skrzydłowych.

Cracovia — S. C. Union, Oberschöneweide, Berlin 4 : 4 (3:0.)

Sobota 12. 4. Boisko Cracovii. Zawody międzynarodowe.

Cracovia występuje w następującym składzie: Przeworski, Gintel, Fryc; Chruściński, Cikowski, Zastawniak; Zimowski, Węglowski, Ciszewski, Reymann III, Sperling. Grę zaczyna Cracovia atakiem na bramkę gości i pierwszy kwadrans gry do niej należy. Berlińczycy początkowo źle się czują na śliskim terenie, lecz po pewnym czasie gra się wyrównuje i goście stwarzają kilka bardzo niebezpiecznych sytuacyj pod bramką Cracovii, których jednak — z powodu braku dobrych strzelców — nie wykorzystują. W 16 m. karny przeciw Cracovii, strzelony w ręce bramkarzowi. W 21 m. ostry strzał Sperlinga przynosi pierwszą bramkę dla Cracovii. W 33 m. róg dla Cracovii i Ciszewski głową zdobywa drugiego goala. Ostre strzały na bramkę Cracovii broni przytomnie Przeworski. W 40 min. atak Cracovii i Ciszewski strzela trzecią bramkę. Berlińczycy naciskają, uzyskują 4 po sobie następujące rogi bez rezultatu. Pauza 3 : 0 dla Cracovii, rogi 5 : 5.

Po pauzie początkowo znowu przewaga Cracovii i w 9 m. słabym strzałem zdobywa Węglowski czwartą i ostatnią bramkę dla Cracovii. Cracovia prowadzi 4 : 0, berlińczycy jednak nie zrażają się i przypuszczają szereg ataków na bramkę Cracovii. W krótkich odstępach czasu, bo w 16, 18 i 28 m. zdobywa Union trzy bramki, do czego przyczynia się błąd taktyczny Cracovii, gdyż po zejściu z boiska lewego pomocnika Zastawniaka, nie cofnięto do pomocy jednego napastnika. Widać zmęczenie u graczy Cracovii. W 34 m. wchodzi do pomocy rezerwowy gracz Cracovii, który jednak więcej pomaga berlińczykom, aniżeli swoim i jemu też mają do zawdzięczenia goście wynik remisowy, gdyż w 45 m. strzela on czwartą bramkę dla Unionu. Przy wyniku 4 : 4 (rogów 10 : 6 dla Cracovii) odgwizduje sędzia p. Molkner zawody.

Berlińczycy nie pokazali — być może z powodu ciężkiego terenu — zbyt wysokiej klasy. Takich drużyn, jak Union, mamy w Polsce wiele. Najlepszą częścią drużyny jest atak, przyczem środkowy napastnik bardzo dobry. Z tyłów wyróżniał się prawy pomocnik i lewy obrońca, reszta przeciętna.

Cracovia o wiele gorsza, niż na zawodach Warty. Najlepiej grał również atak, najsłabszy, jak zwykle, Węglowski. W pomocy Cikowski jeszcze nie w dawnej formie, Zastawniak słaby, Chruściński gra nie na swojem miejscu. Gintel pewny, Fryc — jak zazwyczaj — ordynarny. Przeworski, zwłaszcza w pierwszej połowie, bardzo dobry.

Publiczności niewiele. *ka.*

Jutrzenka — Makkabi.

Zapowiedziane na sobotę 12. 4. zawody powyższych drużyn z powodu złego stanu boiska Z. T. S. Jutrzenka nie odbyły się.

Cracovia — S. C. Union Oberschöneweide, Berlin.
1 : 1 (0 : 0).

Niedziela 13. 4. Boisko Cracovii.

Cracovia występuje z Kałużą na środku napadu i Popielem w bramce, poza tem skład jak dnia poprzedniego. Pierwsze pół godziny gry odbywa się pod znakiem silnej przewagi Cracovii, jednakże z powodu niedyspozycji środkowej trójki ataku bez rezultatu. Berlińczycy zaczynają energicznie atakować i stwarzają bardzo niebezpieczne sytuacje pod bramką Cracovii. Popiel ma wiele roboty i wywiązuje się ze swego zadania bardzo dobrze. Ostatni kwadrans należy w zupełności do berlińczyków i częste zamieszania pod bramką Cracovii świadczą o ich przewadze. Pauza 0 : 0.

Po pauzie Union gra spokojniej i bardziej celowo. Ataki ich stale zagrażają bramce Cracovii i Popiel często interweniuje. W 15' po rzucie z rogu prawy pomocnik gości zdobywa ładnie głową bramkę dla swych barw. Cracovia podniecona gra nerwowo, przez co jej ataki nie mają siły i mijają bez rezultatu. Dopiero w 19' Cikowski dalekim strzałem, łatwym zresztą do obrony, wyrównuje. Gra coraz bardziej ostra z przewagą fizyczną gości. Szereg dogodnych sytuacyj pod bramką Cracovii nie wyzyskują Berlińczycy, głównie z powodu błotnistego terenu pod bramką. W ostatnich minutach Cracovia znowu w ataku, lecz słabo grający Kałuża i Węglowski marnują kilka dobrych piłek. Rezultat pozostaje do końca bez zmiany. Sędzia p. Sternberg b. słaby. Rogów 4 : 3 dla Cracovii.

W drugim dniu pokazali goście o wiele lepszą grę. Gdyby ich atak posiadał lepszych strzelców, wynik wypadłby na pewno na ich korzyść.

W ataku Cracovii Kałuża gorszym był, aniżeli dnia poprzedniego Ciszewski. Węglowski znowu słaby, sytuację ratowali: Sperling i Reymann III. Pomoc słaba, obrońcy częstokroć tracili głowę. Popiel bronił bardzo dobrze i szczęśliwie. *ka.*

Makkabi — Orkan. 4 : 0 (1 : 0).

13. 4. Boisko Makkabi. Zawody o mistrzostwo klasy B.

W pierwszej połowie gra otwarta z lekką przewagą Makkabi. Bramkę zdobywa ładnym strzałem Goldfluss. Po pauzie zupełna przewaga Makkabi, Orkan nie przychodzi całkiem do głosu. Bramki strzelają: Kling dwie i jednę Heim z karnego. Sędzia p. Raab. *ka.*

Olsza II — Cracovia II.

Mistrzostwo klasy B.

Żadna z powyższych drużyn do zawodów nie stanęła, to też sędzia po 20 minutach przy pustem boisku zawody odgwizdał. *ka.*

Jarosław.

Otwarcie sezonu footballowego nastąpiło w niedzielę, dn. 6. 4. 24. Jaroslavia I—Jaroslavia II 2 : 1 (1 : 0).

Pierwsza drużyna Jaroslavii wystąpiła w następującym składzie: Arend, Kruczek, Król II, Sidorko, Chruszcz, Waleszczyński, Grabowski, Krall, Gaduszak, Szepczyński, Kołcz. Przebieg gry: Zaczyna J. II. i w początkowych 30 min. zaznacza swą przewagę. Jedynie z powodu braku dobrych strzelców w napadzie nie może uzyskać bramki. Wypad czarnych (J. I) kończy się golem w 30 min. (Szepczyński). Do pauzy wynik niezmieniony (1 : 0). Po pauzie gniotąca przewaga J. I. Wszelkie strzały unicestwia doskonały bramkarz J. II Bowulski. Obustronnie wyzyskuje się rzuty karne. Ostateczny rezultat 2 : 1 dla J. I. Rogów 4 : 0 dla zwycięzców. Sędzia p. Telaźwicki, przeciętny. S.

Warszawa.

Varsovia II — Polonia II 2 : 2.

10. 4. **Ascola — ZAWF 4 : 1 (1 : 1).**

Mecz mało ciekawy, obie drużyny po 10 graczy.

11. 4. **Warszawianka jun. I — Ascola II 7 : 2.**

Przewaga Warszawianki, dzięki jej dobremu atakowi, który akcję przeprowadzał dość szczęśliwie.

12. 4. **Makkabi — Legja 2 : 1 (2 : 1).**

Boisko Legji. Stos. rogów 6 : 2 dla Legji. Dobrze usposobiony atak Makkabi wiele przysparzał pracy bramkarzowi Legji, Akimowi. Obrona Makkabi z Dinerem (bramkarz) dzielnie się spisała. Wynik niespodziewany.

13. 4. 24. **Diana (Katowice) — Warszawianka (0 : 0) 1 : 0.**

Gra obu drużyn słaba. Diana o wiele słabsza niż na meczu z Warszawianką w Katowicach. Szczególnie słaby był atak, w którym wyróżniał się tylko Lubina śr. ataku. Pomoc mierna, lecz pracowita. Prawy beck dobry, Machinek, bramkarz przeciętny. W Warszawiance obrona i pomoc lepsza o wiele niż na meczu z Unją. Atak zato zawiódł kompletnie szczególnie Jung i Mesto. Jeden lewoskrzydłowy Redlich stał na wysokości zadania.

Do przerwy przewaga Warszawiaków, którzy grają z wiatrem. Ale atak nie umie wykorzystać kilku pewnych sytuacji. Diana gra długiemi podaniami na „for" szczególnie skrzydłami, ale pomoc Warszawianki niweczy wszystko. Po przerwie zaczyna padać deszcz i śnieg, tak że zupełnie prawie nic nie widać. Ataki Diany stają się coraz uporczywsze, zaś Warszawianki rwą się co chwila. Wreszcie z tłoku podbramkowego udaje się pr. łącznikowi uzyskać bramkę dla swych barw na 10 minut przed końcem gry. Dalsze wysiłki obu drużyn pozostają bez skutku. Gra naogół spokojna mimo to obfitowała w ciekawe momenty.

(o mistrzostwo klasy B :)
Orkan — Olimpja 2 : 1 (0 : 0).
Ruch — W. T. C. 1 : 0 (0 : 0).
Varsovia — Iskra 4 : 2 (2 : 1).
Benjaminek klasy A pokonał w spotkaniu towarzyskiem z łatwością swojego przeciwnika.

Lublin.
13. 4. **WKS — AZS 6 : 1.**

Lwów.
13. 4. **Pogoń — Polonia (Przemyśl) 3 : 0 (0 : 0).**
13. 4. **Czarni — Lechja 3 : 0 (2 : 0).**
13. 4. **19. pp. — AZS 4 : 0 (1 : 0).**
13. 4. **Hasmonea — Metal 1 : 0 (0 : 0).**

Lekka atletyka.

Poznań.

Zawody lekko-atletyczne K. S. „Pentatlon".

Zapowiedziane na dzień 13 bm. zawody wewnętrzne K. S. „Pentatlon", wskutek niepogody nie mogły odbyć się na wolnem powietrzu, lecz w krytej hali, znajdującej się na „Stadjonie".

Program uległ wobec tego znacznemu ograniczeniu, a wyniki były oczywiście słabsze, niż można było spodziewać się przy sprzyjających warunkach.

Rezultaty poszczególnych konkurencyj wykazały się następująco:

1) w „Skoku w zwyż" zajął pierwsze miejsce p. Gilewski Felicjan, osięgając 1,62 m., drugie p. Bobiński Adam — 1,51 m., a trzecie p. Adamczak — 1,46 m.

Zawiódł pokładane w nim nadzieje p. Bobiński, który na treningach osiegał ca. 1,70 m. Pan Gilewski wykazał poprawną formę i można się spodziewać, że w ciągu sezonu zdoła obecny swój wynik znacznie poprawić.

2) Rzut kulą:
I. plut. Urbaniak — 9,83 m.
II. p. Bobiński — 9,46 m.
III. p. Kaniewski — 8,96 m.

3) Bieg 1500 metrów:
I. p. Kędzia Franciszek — 4,53 m.
II. p. Marczuk Franciszek — w odstępie 1/2 metra za I.
III. p. Berger Władysław — w odstępie 6 metrów za I.
Czas, ze względu na stan bieżni, nieszczególny.

4) Skok o tyczce:
I. chor. Adamczak — 3,23 m.
II. p. Gilewski — 2,82 m.
III. sierż. Siekierski — 2,73 m.

O drugie miejsce odbyła się zacięta walka, natomiast mistrz Polski p. Adamczak był bezkonkurencyjny. Nie udała mu się jednak próba pobicia własnego rekordu, który wynosi 3,27 m.

5) Skok w dal:
I. p. Bartosik — 5,74 m.
II. p. Gilewski — 5,52 m.
III. p. Adamczak — 5,34 m.

Na powyższem zakończyły się pierwsze zawody bieżącego sezonu, urządzone przez K. S. „Pentatlon" z bardzo dobrą organizacją i żałować jedynie można, że niedopisanie pogody przeszkodziło wyczerpaniu całkowitego programu.

K. Kar.

Gniezno.

Bieg okrężny K. S. „Stella", Gniezno — 13. 4. 1924. na ca. 5000 mtr. o puhar wędrowny. Trasa biegu prowadziła głównemi ulicami miasta. Wskutek śniegu trasa zupełnie śliska i błotnista. Podczas biegu również padał deszcz. Początek o godzinie 1-ej. Zgłoszonych 36. — Do startu stanęło 19. Do mety przybyło 13.

I. Szwarc — Warta 17 : 3.1 m.
II. Mallow — Stella 17 : 14 m.
III. Dajewski — Stella 17 : 19.1 m.
IV. Orłowski — 3 p. lotniczy.
V. Karpiński — Conkordja, Mur. Goślina.
VI. Waligórski — 59 p. p.
VII. Czajka — Klub Łyżwiarski.
VIII. Kaźmierczak — Unja.

300 m przed metą prowadził Mallow, dopiero na 250 m wysuwa się Szwarc i finiszuje w znakomitej formie. Czas, biorąc pod uwagę niepogodę, bardzo dobry. Publiczności mało z powodu niepogody. Organizacja sprawna z wyjątkiem małych niedomagań przy mecie, gdzie porządkowi należytego porządku utrzymać nie mogli. Również policja nie zezwoliła starterowi dać wystrzału na starcie!! — Opieka nad zawodnikami bardzo troskliwa. Dużo gości z Poznania! Nagrody bardzo cenne. Pierwsi pięciu (5) otrzymali nagrody. Zwycięzca oprócz nagrody i puharu wędrownego (zdobył po raz pierwszy, w zeszłym roku Mallow) srebrny medal. *Sob.*

Czwarty bieg okrężny „Kurjera Polskiego" w Łodzi. W pierwszą niedzielę po Wielkiej Nocy, t. j. dnia 27 kwietnia br. o godz 1 popoł. odbędzie się doroczny bieg okrężny „Kurjera Polskiego".

Boks.

12. IV. **Harcerski mecz bokserski.**

Niestety była to impreza nie udała. Na siedm par walczących jedynie para Kuczkowski—Walczak (obaj „Zbyszko, waga półśrednia, walka pokazowa), wykazała poprawną walkę. Do udałych spotkań można także zaliczyć walkę Klemińskiego (XVII druż.) z Siewertem (V druż.) i Rogowski (Hufiec—Inowrocław) c/a Nobik (V druż.). W pierwszym wypadku była walka nierozegrana, drugie spotkanie wygrał na punkty Rogowski. Reszta spotkań była nudna, dwie ostatnie zaś walki były wesołą parodją sportu bokserskiego, to też słusznie została walka tych par przez areniarza, p. Brencza, przerwana. *Z.*

Kolarstwo.

Poznańskie Towarzystwo Cyklistów i Motorzystów obchodziło w niedzielę 6. b. m. otwarcie sezonu oraz poświęcenie sztandaru, którego ojcem chrzestnym był dyrektor browaru Hugera, p. Przybylski. Po poświęceniu sztandaru i uroczystem nabożeństwie, odprawionem przez Ks. Kanonika Prądzyńskiego w kościele farnym, odbyło się powitanie delegacji, oraz wspólne śniadanie w lokalu posiedzeń, Marsztalarska 8. W zastępstwie wojewody przybył starosta grodzki, p. Mizgalski, który w serdecznych słowach złożył życzenia. Następujące kluby sportowe przysłały swych delegatów — Cracowia — Kraków, Klub kolarzy Częstochowa, oraz Bydgoszcz, Pabjanice, Pakość, Koźmin, Jarocin, Główna. Wielkopolski Autoklub był reprezentowany przez prezesa Dr. Szatkowskiego, wiceprezesa p. Czarneckiego i p. Swiniarskiego, Sokół — przewodnictwo dzielnicowe Wielkopolski, Sokół — Poznań, oddział kołowników z prezesem inż. p. Biskupskim na czele. A. Z. S., kluby sportowe: Tryton, Posnania, Warta, Polonia, Vis i przedstawiciel prasy p. Trzywdar z „Trybuny Sportowej" i w zastępstwie Stadjonu. Wszystkie wyżej pomienione delegacje składały kolejno z okazji poświęcenia sztandaru z ofiarowując gwoździe pamiątkowe. Wiceprezes Cracovii p. Jaworski słusznie zauważył w swem przemówieniu brak zainteresowania się sportem kolarskim ze strony wojskowości jako i władz komunalnych, niewidząc na sali ani jednego z ich przedstawicieli. Po przemówieniach zostali udekorowani medalami członka honorowego nowomianowani członkowie P. T. C. i M. wiceprezes p. Czarnecki, drh. Spieszalski, drh. Drobnik. Z okazji poświęcenia sztandaru wydał prezes P. T. C. i M. drh. Knasiak hymn dla towarzystwa, do którego słowa napisała bezinteresownie pani Henryka Trzcińska, muzyka układu pana Pendowskiego, zaco zostali udekorowani przez prezesa druha Knasiaka żetonami pamiątkowemi. Hymn odśpiewało towarzystwo „Arjon".

Na tej drodze składa P. T. C. i M. najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim gościom oraz delegacjom za łaskawe przybycie i uświetnienie dnia dla siebie tak uroczystego. Również dziękuje komisarzowi p. Bączkowskiemu za utrzymanie porządku podczas pochodu. *Zarząd.*

Kronika.

K. Sp. „Lech" w Gnieźnie urządza w dniu 21. b. m. (drugie św. Wielkanocne) w hotelu Centralnym obchód I. rocznicy swego istnienia z następującym programem:

O godz. 9. rano msza św. na intencję Klubu w Katedrze.

O godz. 11 rano zebranie uroczystościowe w hotelu Centralnym i powitanie delegatów.

O godz. 3. popoł. zawody tow. na dziedzińcu koszarowym z I druż. K. S. Sparta Poznań.

O godz. 8. wieczor. Zabawa taneczna w hotelu Europejskim.

K. S. „Lech" prosi bratnie Kluby o wysłanie delegatów.

N. B. Redakcja śle życzenia dalszej owocnej pracy.

Dział urzędowy.

Polski Związek Lawn-Tenisowy.

Sekretarz: Przybylski, Poznań, ul. Łąkowa 7a.

Komunikat nr. 41.

(z dnia 9 kwietnia 1924).

I. Zatwierdza się następujące mistrzostwa oraz terminy turniejowe:

a) od 25 do 29 czerwca rb. turniej międzynarodowy o mistrzostwo Łodzi; urządza Łódzki Klub Lawn-Tennisowy.

b) od 2—6 lipca turniej o mistrzostwo Krakowa, urządza Akademicki Związek Sportowy w Krakowie.

II. Wszystkie tegoroczne terminy turnieji ogólnych przypadają na pierwszą połowę sezonu letniego. Jedynie termin turnieju o mistrzostwo Polski przypada na drugą połowę sezonu tennisowego.

Poleca się zatem Klubom wykorzystanie drugiej połowy sezonu na urządzenie zawodów międzyklubowych ze względu na wysoką wartość sportową tego rodzaju zawodów.

III. Prostuje się komunikaty nr. 39 i 40, umieszczone w Trybunie Sportowej nr. 7. z dnia 5. kwietnia o tyle, że nagłówki odnośnych komunikatów winny brzmieć:

Komunikat 39 P. Z. L. T. (z dnia 26 marca 1924 r.)

oraz

Komunikat nr. 40 P. Z. L. T. (z dnia 28 marca 1924) a nie jak mylnie podano „P. Z. L. A."

Poznański Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Sekretarz: T. Paczkowski, ul. Łąkowa 10.
P. K. O. nr. 205 053.

Komunikat

z zebrania Zarządu P. Z. O. P. N. w dniu 8 kwietnia 1924 r.

1. Znosi się dyskwalifikację następujących klubów:

K. S. Polonja, Kępno,
K. S. Amator, Poznań,
K. S. Agon, Poznań,
K. K. S. Ruch, Poznań,
K. S. Wiktorja, Jarocin,
K. S. Polonja, Poznań.
K. S. Polonja, Leszno.

2. Powołując się na komunikat z zebrania Zarządu z dnia 18. 3. 1924 r. (Trybuna Sportowa nr. 5) oraz wysłane upomnienia listem poleconym wzywa się do uregulowania swych zaległości w ostatecznym terminie do 2 maja br. następujące kluby:

Noteć — Chodzież, Wisła — Poznań, Polonia — Środa, Sokół — Ostrów, Ruina — Ostrzeszów, Liga — Poznań Błyskawica — Śrem, Biali — Krotoszyn. Czarnków — w Czarnkowie, Eskawera — Września.

Po upływie tego terminu nastąpi automatyczna dyskwalifikacja Zarządu danego Klubu, związek sobie zastrzega ewtl. skreślenie niektórych klubów z listy członków P. Z. O. P. N.

3. Następującym Klubom podaje się do wiadomości, że zalegają z uregulowaniem:

	Razem
K. S. Błyskawica, Śrem	złp. 1,75
„ Noteć, Chodzież	„ 4,50
„ Liga, Dębiec	„ 1,75
„ Wisła, Poznań	„ 1,75
„ Polonia, Środa	„ 1,50
„ Biali, Krotoszyn	„ 1,50
„ Sokół, Ostrów	„ 2,50
„ w Czarnkowie	„ 1,50
„ Ruina, Ostrzeszów	„ 1,50
„ Eskawera, Września	„ 1,50
„ Polonia, Poznań	„ 1,—
„ T. S. Unja	„ 3,—
„ Czarni	„ —,50
„ Union, Leszno	„ —,50
„ Unitas, Wolsztyn	„ —,50
„ Strzelec, Poznań	„ —,50
„ Helios, Czempiń	„ —,50
„ Concordia, Mur. Goślina	„ —,50
„ Jutrzenka, Poznań	„ —,25
„ Wiktorja, Jarocin	mkp. 1 000 000,—
„ Jutrzenka, Jarocin	złp. —,25
„ Stella, Gniezno	„ 6,—

4. W myśl § 7 ustęp C statutu P. Z. O. P. N. należy także nadesłać 3% za każdy rozpoczęty tydzień zalegania, począwszy od dnia płatności tytułem kary za zwłokę, również zwraca się niektórym klubom uwagę na to, że winni nadsyłać za przesłany im list polecony porto w wysokości mkp. 600 000. Wpłaty uskutecznić można zwykłym przekazem pocztowym lub na konto P. Z. O. P. N. w P. K. O. nr. 205 053 lub na ręce skarbnika w Poznaniu, ul. Szwajcarska 14.

5. Wobec podwyższenia taksy zasadniczej przez Roczne Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. w dniu 23. II. 24. na groszy 50 za 1 taksę zasadniczą w przeciwstawieniu się do uchwały Rocznego Walnego Zgromadzenia P. Z. O. P. N. uchwala się:

Składka roczna do P. Z. O. P. N. na rok 1924 wynosi
a) od klasy A złp. 60
b) od klasy B złp. 20
c) od klasy C złp. 6

Powyższa uchwała podlega zatwierdzeniu przez przyszłe Walne Zgromadzenie P. Z. O. P. N.

6. Pierwsza rata — połowa powyższych składek a mianowicie

od klasy A złp. 30
od klasy B złp. 15
od klasy C złp. 3

należy wpłacić do kasy P. Z. O. P. N. w terminie nieprzekraczalnym do 1 maja r. b. pod rygorem ustawami przewidzianych następstw.

7. Apeluje się do graczy drużyny reprezentacyjnej na zawody Górny Śląsk — Poznań dnia 13. 4. b. r. w Katowicach, aby celem zasilenia funduszu Olimpijskiego zrezygnowali z jazdy 2 klasą i zgodzili się na przejazd 3 klasą. Swoją zgodę wzgl. odmowę zechcą gracze oświadczyć piśmiennie kierownikowi ekspedycji p. prezesowi Donatowi na dworcu w Poznaniu przed wyjazdem.

8. Wzywa się komisję rewizyjną P. Z. O. P. N. o zbadanie ksiąg kasowych i podania w przeciągu dni 14 do Zarządu P. Z. O. P. N. odnośnego sprawozdania.

9. W myśl uchwały Walnego Zgromadzenia Związku Polskich Związków Sportowych poleca się Z. O. P. N., ażeby kluby i towarzystwa im podległe, przy urządzaniu zawodów sportowych i wszelkich przedsięwzięć dochodowych ściągały z publiczności 1 proc. od dochodu brutto i wpłacały odnośne sumy do P. Z. P. N. za pośrednictwem O. Z. P. N.

Pozn. Zw. O. P. N.

(—) *K. Donat.* (—) *T. Paczkowski.*

Poznański Okręgowy Związek Lekko Atletyczny.

Sekretarz: Sobczak, Poznań, ul. Kwiatowa 6.
Skarbnik: Karolczak, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 11a wchód IV.

Komunikat nr. 9

P. O. Z. L. A. z posiedzenia Zarządu z dnia 9 kwietnia 1924 r.

1. Za nienadesłanie w myśl komunikatu 5. statutu swych towarzystw udziela się napomnienie następującym klubom: K. S. Fervor, Kościan, K. S. Pentatlon, K. S Pogoń, K S. Sparta, K. S. Zorza. Powyższe towarzystwa zobowiązane są do nadesłania statutu najpóźniej do dnia 23. 4. r b, w przeciwnym razie ukarane zostaną w myśl statutu P. O. Z. L. A.

2. Przyjmuje się T. S. Olympja, Grudziądz na członka nadzwyczajnego z przydziałem do tej klasy, do której należy w T. O. Z. P. N.

3. Wzywa się p. Marcinkowskiego do nadesłania protokółu z posiedzenia Zarządu z dnia 20. 2. r. b. i wobec trzykrotnego nieprzybycia na posiedzenie Zarządu do oświadczenia się, czy z urzędu swojego zrezygnował W razie nie nadesłania do dnia 23 kwietnia r. b. odpowiedzi uważamy, że urząd swój złożył.

(—) *T. Sobczak, sekretarz.* (—) *A. Kalenbach, prezes.*

POLSKA NA OLIMPJADĘ.

Po raz pierwszy wystąpi Polska w roku bieżącym na Olimpjadzie światowej w Colombes pod Paryżem, by wobec zgromadzonych narodów świata okazać swą tężyznę cielesną. Młody sport polski, który dopiero po odzyskaniu niepodległości państwowej ma drogę do pracy otwartą, staje wobec zadań niełatwych a napotyka szczególnie na trudności finansowe z powodu niskiego stanu waluty naszej.

Społeczeństwo polskie nie może dopuścić do tego, by na Olimpjadzie zabrakło przedstawicieli sportu polskiego ze względów materjalnych i w tym celu winno usilnie popierać akcję Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich — który stoi przed nielada zadaniem wysłania koniecznej ilości zawodników. Inne narody składają na ten cel wielotysięczne sumy dolarów a równocześnie odnośne rządy w wydatnej mierze przedsięwzięcia te finansują.

Przejściowy ciężki stan skarbu polskiego, społeczeństwu tłomaczyć nie ma potrzeby. Wobec tego pozostaje nam tylko apelować do znanej ofiarności społeczeństwa o składanie jaknajliczniejszych datków na cel powyższy.

Najwybitniejsze miejsce w igrzyskach olimpijskich zajmuje sport piłki nożnej, do której wysyła Polska z górą 20 zawodników i dlatego niżej podpisana organizacja czuje się najwięcej powołaną do tego, by zwrócić się z niniejszą odezwą do ofiarności obywateli.

Do zbierania datków upoważnione są osoby, które wykażą się listą składkową podpisaną przez niżej podaną organizację oraz na konto P. K. O. Poznańsk. Z. O. P. N. — nr. 205—053.

Poznań, w marcu 1924.

KOMITET HONOROWY:

(—) *Raszewski*
Gen. Dyw. D-ca Okr. Korp. VII.

(—) *A. hr. Biniński*
Wojewoda Poznański.

(—) *C. Ratajski*
Prezydent Miasta.

(—) *Dobrzycki*
Prezes Dyrekcji Kolei Państw.

(—) *Dr. Urbański*
Prezes Dyrekcji Poczt i Telegr.

(—) *Żychliński*
Prezydent Ziemstwa Kredytowego.

POZNAŃSKI ZWIĄZEK OKRĘGOWY PIŁKI NOŻNEJ.

ZARZĄD:

(—) *Ł. Malski*
skarbnik

(—) *K. Donat*
prezes

(—) *Tad. Paczkowski*
sekretarz

(—) *L. Nowaczkiewicz* (—) *Z. Kochański* (—) *E. Szyc* (—) *J. Mallow*

(—) *Fr. Baranowski* (—) *W. Witkowski*

Kronika.

Mecz „rugby" Rumunja-Polska odbędzie się 19. i 20. kwietnia. Polskę reprezentować będzie drużyna ZS „Orzeł Biały". („Stadjon")

Polonja (Warsz.) — Turyści (Łódź) nie odbyły się.

Amatorski K. S. (Katowice) grać będzie w Łodzi w święta Wielkanocne z Ł. T. S. G. i Turystami.

Union Oberschöneweide (Berlin) gra w święta Wielkanocne w Łodzi z Ł. K. S.

Toruński Z. O. P. N. ustawił następującą drużynę przeciwko reprezentacji Poznania na dzień 23 kwietnia: Osiński; Gumowski A. — Szenberg; Kosicki — Dejewski — Paczkowski; Dejewski — Stogowski — Gumowski P. — Cieszyński — Wojtak. Z powyższego wynika, że T. K. S. daje sześciu graczy do reprezentacji, Sokół — 3, a Polonja 2. Nad reprezentacją Poznania należy poważnie się zastanowić.

Kraków, Lwów, Warszawa, Łódź, Toruń, Poznań będą oglądać podczas świąt Wielkiejnocy drużyny zagraniczne. Przodujące polskie towarzystwa sportowe należy pochwalić za inicjatywę

Uchwała Polskiego Związku Lawn-Tennisowego, by nie wysłać reprezentantów na VIII Igrzyska Olimpijskie, odbiła się w całej Polsce echem. Opinja publiczna domaga się, by sport tennisowy był jednak na Olimpjadzie reprezentowany.

W Warszawie wnet ukaże się nowe pismo sportowe „Gol".

W drugie święto Wielkiejnocy 21 b. m. zostaną rozegrane w Poznaniu mistrzostwa bokserskie w czterech lżejszych wagach. Szczegółów na razie brak.

Podobno zawody Wawel — Posnania dały znaczny deficyt.

„Sport" (Lwów) zaczął od 1 kwietnia wychodzić znowu jako pismo codzienne.

W Pogoni (Poznań) zanosi się na zmianę zarządu z kpt J. Baranem i p. Włódarczakiem na czele.

Osobiste.

P. Królikowski, dawniejszy redaktor pozn. „Sportowca" objął funkcję korespondenta z Poznania dla „Sportu" lwowskiego.

Naszym Przyjaciołom, Abonentom i Czytelnikom przesyłamy z okazji świąt wielkanocnych szczere życzenia

Wesołego Alleluja!

Redakcja
Sportu Ilustrowanego

Nakładca St. Raczkiewicz, Poznań. Redaktor nacz.: Edmund Szyc, Poznań. — Czcionkami Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu.